



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA  
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł  
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA  
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m  
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr;

Telefon nr. 126.

Nr. 76.

Wągrowiec, środa dnia 2 października 1929.

Rok IV.

## Zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu

Rzęsienie oświetlony i ozdobiony kwiatami i krzewami olbrzymi westybul reprezentacyjny przy ulicy Bukowskiej ledwo zmieścił tury zaproszonych gości, którzy przybyli o godz. 18 na uroczystość zamknięcia P. W. K. Wszystkie krzesła zajęte były co do jednego, przepełnione były przejścia i miejsca pod ścianami. Przed wejściem tłoczyli się rzesze, które nie znalazły już dostępu na salę.

We wnętrzu na podniesieniu, poza mównicą, przybraną w barwy narodowe, umieszcili się kręgiem członkowie rządu, premier dr. Świątowski, ministrowie Zaleski, Kwiatkowski, Kühn, Niezabykowski, Matuszewski i Staniewicz, dalej marszałek Senatu Szymański, zaś po drugiej stronie, w komplecie, członkowie rady głównej, zarządu głównego i dyrekcji P. W. K. W pierwszych rzędach krzesła zasiedli przedstawiciele duchowieństwa, ks. biskup Dymek i ks. prałat Adamski oraz reprezentanci miejscowych władz cywilnych i wojskowych.

Uroczystość zainaugurowała finale z sonaty nr. VI, improwizacja na temat „Bogarodzica” na organy solo z towarzyszeniem trąb, odegrane przez prof. F. Nowowiejskiego.

Pierwszy zabrał głos prezes zarządu, dr. Wachowiak, poczem z kolei przemawiał p. min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski.

Akt zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej poprzedził premier dr. Świątowski dłuższym przemówieniem, w którym oświadczył m. in.:

„Budowaliśmy Wystawę na to, by przekonać nas samych i przekonać innych, że umiemy pracować, że stać nas na dokonanie w krótkim czasie wielkich, jak na nasze warunki, rzeczy, że są w nas możliwości, które tę naszą linię rozwojową w górę wzniesie jeszcze bardziej mogą. Z tem uczuciem miliony ludzi opuściło Wystawę”.

Aktu zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej dokonał premier dr. Świątowski następującymi słowami:

„Z uczuciem radości i podzięką dla wszystkich, którzy do spełnienia tego wielkiego dzieła przyczynili się, zamykam pierwszą Powszechną Wystawę Krajową”.

Słowa te padły na kwadrans przed godz. 20. Po fragmencie chóru „Bolesław Śmiały” Nowowiejskiego, chór „Harmonji” wykonał hymn narodowy, którego zebrani wysłuchali w wielkim skupieniu stojąc.

Pierwsza Polska Powszechna Wystawa Krajowa została zamknięta.

Od godziny 18 poczęły się zbierać na terenie niezmierzone tłumy publiczności, obliczane na dobre dwa dziesiątki tysięcy. Publiczność na terenie, wraz z zebranymi osobami przed głównym wejściem od ulicy Marszałka Focha słuchała uważnie mów, wygłaszanych w westybulu reprezentacyjnym, a głoszonych z wieży górnośląskiej przez gigantofony.

O godz. 20 podwórzec arkadowy zajaśniał blaskiem ogni bengalskich, zaś huk rakiet i petard mieszał się z dźwiękami poloneza As-dur, zagrane przez orkiestrę 36 p. p. i z okrzykami publiczności, wznoszonymi na cześć twórców P. W. K., którzy opuścili westybul reprezentacyjny, żeby w pochodzie, flankowani przez dwa sznury pochodni i poprzedzeni banderą Krakusów, udać się na teren „C”, gdzie w restauracji Huggera przygotowano stoły do pożegnania bankietu na 500 osób.

Po przejściu oficjalnego pochodu utworzył się drugi pochód, na którego czele kroczyło „Krakowskie wesele” i kostjumowani uczestnicy poloneza. Polonez, jako taki, nie udał się całkowicie, ponieważ olbrzymie tłumy publiczności, spieszące za ministrami, popyły coś niecoś szyki tańczących. W każdym razie, gdy pochód oficjalny dobił do terenu „C”, witany po drodze głosami wszystkich syren parowozowych dworca poznańskiego i dźwiękami wystawowych dzwonów, odbył się przemarsz par tańczących przed członkami rządu i dyrekcji P. W. K., przyczem artylerja, umieszczona za terenem wystawy rolniczej oddała salwę honorową z dziesięciu strzałów. Publiczność ruszyła dalej olbrzymią rzeką i rozlała się po Parku Wilsona i na tere-

## WYBORCY!

Zamierzając wprowadzić do przyszłej Rady miejskiej przedstawicieli wszystkich odłamów społeczeństwa, ludzi o nieposzlakowanej przeszłości i nieugiętym charakterze wysunęto

### listę nr. 3.

Obywatelu i Obywatelko! Spełnijcie swój obowiązek jako dobrzy obywatele naszego miasta i głosujcie na powyższą listę, której czołowym kandydatem jest pan

## Zygmunt Gramse.

Naczelnym zadaniem kandydatów tej listy jest:

- 1) oczyścić atmosferę naszego życia obywatelskiego i gospodarczego z chwastów zarazy familijnej, która obywatelstwu przyniosła **dotkliwe straty**,
- 2) prowadzenie w dalszym ciągu racjonalnej gospodarki miejskiej,
- 3) bronić spraw handlu i przemysłu,
- 4) bronić niepodkopującego bytu i **sprawiedliwego** rozłożenia podatków,
- 5) starać się o rozwój gimnazjum żeńskiego a przez to umożliwić obywatelom **kształcenie** dzieci,
- 6) bronić spraw urzędniczych,
- 7) umożliwić robotnikom byt i stałą pracę.

## Zebranie

### Kółka Włościanek w Wągrowcu

odbędzie się w niedzielę, dnia 6 października rb. zaraz po sumie, w salce poklasztornej, na której uprzejmie zaprasza

Zarząd.

### Lot Polski zachodniej

Warszawa, 30. 9. Lot Polski zachodniej, urządzany staraniem krakowskiego akademickiego Aeroklubu, rozpocznie się w niedzielę, dnia 6-go października br. Start nastąpi wczesnym rankiem z wojskowego lotniska w Krakowie.

## O listę nr. 3.

Wiemy dokładnie, że artykuły p. Ob. są pisane na zamówienie chlebobawców i dobrze zapłacone — a może nie tylko pensją!!! Do pisania artykułów potrzeba choć trochę inteligencji i kultury duchowej, rzeczy — których w artykułach „Na marginesie wyborów do rady miejskiej” tak mało.

„Niedowarzoną” inteligencję się zwalcza i znieważa, to zupełnie zrozumiałe; z tem także bolszewicy swą piękną robotę zaczęli, by stosunki **gospodarcze** na swój sposób „naprawić”. Takie metody zohydzenia pozostawiamy panom z listy nr. 2, bo właśnie one spowodowały, że zdrowo myślące społeczeństwo już odwróciło się od nich i nie chce iść z nimi wspólnie w wyborach. Przypomnę Wam, w jak haniebnym sposobie czołowi kandydaci z listy nr. 2 ze czci i honoru obrali za skrytykowanie dyktatora na zebraniu wielce już z dawnych czasów zasłużonego dla miasta członka Magistratu, członka, którego życie i działalność powinny być wzorem dla każdego obywatela. Przypomnę Wam, w jak niegodziwy sposób organ Bonowskiego starał się obniżyć zaufanie społeczeństwa do Magistratu za to, że p. Haławskiego **Województwo** nie zatwierdziło dwukrotnie jako członka Magistratu. (Charakterystyczne!) Przypomnę Wam, w jak **tendencyjnie** świetle przedstawił organ Bonowskiego sprawę pewnego tutejszego lekarza (Dr. Kolaśńskiego) i jak bardzo mu przez to **najniesłuszniej** w świecie materialnie i moralnie zaszkodził. I dzisiaj jeszcze stara się p. Ob. przedstawić **najniesłuszniej** gospodarkę miejską tak, jakby wymagała zbadania, bo „lepiej i korzystniej przestępstwu (jakiemu??) zapobiec, niż je śledzić i ścigać”. Takie **podsuwanie** podejrzeń jest krzywdą dla członków i funkcjonariuszów Magistratu i członków Rady miejskiej. Jedno jest pewne: Gdyby p. Ob. posiadał jakiegokolwiek **dowody** winy, byłby już jużżytkował. „Gorliwość” panów z listy nr. 2 idzie i pójdzie — jak to jasno już teraz stwierdzić można — w tym kierunku, aby zerować kosztem moralnym członków Magistratu

i Rady miejskiej. Solą w oku panów z listy nr. 2 jest kandydatura p. prof. Stasiaka. Wyborcy, mamy Miejskie gimnazjum żeńskie; jest tyle materiału w tej sprawie do omówienia, miasto około 40 000 zł na tę szkołę rocznie dokłada. Kto ma w tych sprawach głos doradczy zajmować? Czy mamy dopuścić do tego, aby jakiś „pan z literką” roztrząsał zawiłe kwestje szkolne?! Dyktator familijny niech zabiera głos w sprawie listy nr. 2; szkoła to nie komisja podatkowa, w której dyktator na prawo i na lewo, w każdym zawodzie jest „fachowcem”. W sprawie gimnazjum żeńskiego zabierać powinien głos człowiek, który się na szkolnictwie średnim zna i przez dobrą, fachową radę przyczyni się do zmniejszenia tak dla miasta naszego poważnych wydatków.

Na zapytanie pana Ob., czy czołowi kandydaci z listą nr. 3 pracowali w towarzystwach polskich, odpowiedzieć muszę: „Pracowali, pracują i pracować będą”. Nie mogą się jednak poszczycić tem, że będą członkami „krigervereinów” (czy tak się ten wyraz pisze, panie z Ostmarken-zulagą?) „patriotyzm” swój dokumentowali iluminacją na cześć Wilhelma i wystawieniem jego popiersia w swych „polskich” oknach wystawnych. Było to jeszcze w tym czasie, kiedy jakiś pan z listą p. Mroczkiewicza miał znany zatarg z swą „środkową literką”. Dziś ci panowie chcą uchodzić za najgorliwszych Polaków, ba, chcą uzyskać **koncesyjke na monopol patriotyzmu**.

Wyborco, smutne to — lecz niedawne i prawdziwe dzieje! Pamiętaj o tem, przystępując w niedzielę do urny wyborczej. Pamiętaj, że czołowi kandydaci z listą p. Mroczkiewicza za bardzo zaangażowali się w patriotyzmie **niemieckim** i nie mogą być przedstawicielami społeczeństwa **polskiego**, nie zapominaj o tem, że myśleli tylko o swoich sprawach i swojej kieszeni, że w obłudny sposób napadali na ludzi najuczciwszych i tak naturalnie teraz postępują i w Radzie miejskiej postępować będą. Chcąc więc mieć ludzi uczciwych, rozsądnych w Radzie miejskiej z otoczeniem swem oddaj głos na listę, której czołowym kandydatem jest:

Zygmunt Gramse.

(w)

nie „E”, gdzie w „wesołym miasteczku” i przyległych restauracjach bawiła się do późnej nocy.

Na konkursie strojów ludowych urządzonym na dziedzińcu arkadowym, srebrny puchar P. W. K. przyznano pannie młodej z „wesela krakowskiego”, p. Marysi Nikłówniej.

O godzinie 21-szej, w sali kongresowej centralnej restauracji rozpoczął się bankiet, wydany przez zarząd główny P. W. K.

Podczas bankietu przemawiali: prezydent Ratajski, generalny dyrektor P. W. K. dr. Wachowiak, minister skarbu Matuszewski w imieniu premiera, prezydent Szulczewski w imieniu rolnictwa i dyrektor A. Wierzbicki w imieniu przemysłu.

Bankiet, do którego przygrywała świetna orkiestra Namysłowskiego, przeciągnął się do północy.



## Z za kulis sprawy rozbrojenia na morzu

Nowy Jork, 28. 9. Przed komisję senatu, rozpatrującą sprawę zachowania się Shearera na konferencji rozbrojeniowej w Genewie w roku 1927, dziennikarz Drew Pearson wytacza ciężkie oskarżenie przeciwko amerykańskiemu rzeczoznawcom floty wojennej. Brali oni udział w charakterze doradców delegacji amerykańskiej w konferencji rozbrojeniowej. Oficerowie ci, przyczynili się również do rozbicia konferencji. Amerykańscy rzeczoznawcy floty opracowali wraz z Williamem Shearerem cały plan, aby nie dopuścić wszelkimi możliwymi środkami do uzyskania pozytywnych wyników w dziedzinie rozbrojenia na morzu. Między Shaerem, a rzeczoznawcami floty Stanów Zjednoczonych odbywały się liczne poufne rozmowy i dyskusje. Drew Pearson stwierdza, iż sam był obecny na takich konferencjach. Głównie w kierunku rozbicia konferencji działał kontr-admirał J. M. Reewes. Popierali go kontradmirał Frank Schofield, oraz kapitanowie Frost i Train. Wszyscy ci oficerowie wspólnie z Shaerem dążyli do zerwania konferencji rozbrojeniowej.

## Mussolini i piękna urzędniczka pocztowa w Rzymie

Dwadzieścia wiosen zaledwie liczy piękna urzędniczka pocztowa w Rzymie, Rozetta Ravanelli, lecz i do jej serduszka zapukała już miłość. Przedmiotem afektów panienki był nie kto inny, tylko sam II Duce, zbawca Italii, Mussolini. Całymi miesiącami marzyła rozmarzona dziewczyna o tem, aby mogła ujrzeć dyktatora, lecz jej praca zawodowa uniemożliwiła jej urzeczywistnienie tego pragnienia.

Wreszcie pewnego dnia signorina Ravanelli nie mogła oprzeć się pokusie i otworzyła list prywatny dyktatora do jednego z ministrów, drugi do jego własnej małżonki, p. Racheli Mussolini. Pobudką tego lekkomyślnego czynu była jedynie miłość do „II Duce” i chęć dowiedzenia się czegoś bliższego o jego życiu prywatnym. Przy otwarciu trzeciego listu sprawa wyszła na jaw.

Początkowo wietrzono jakiś spisek polityczny i zmobilizowano całą policję. Gdy jednak wykryto piękną sprawczynię, sprawa przybrała dla zakochanej panienki zgoła niepożądany obrót. Mimo że winowajczyni na rozprawie i pełnego skruchy tłumaczenia się, że dopuściła się pogwałcenia obowiązku urzędowego i naruszenia tajemnicy jedynie z gorącej miłości dla dyktatora, sąd nie zważał na salwy śmiechu na widowni i skazał Rosette Ravanelli na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

Nagle zaszedł w całej aferze zwrot zgoła niespodziewany. Oto Mussolini skinął ręką — i zakochana panienka została uwolniona pod pretekstem, że działała pod przymusem „słabości godnej uwzględnienia”. Mussolini ma zrozumienie dla słabostek, dotyczących jego osoby.

Uwolnienie to wywołało entuzjazm tłumów. Prasa włoska zajmuje się aferą pięknej urzędniczki pocztowej nawet we wstępnych artykułach sławiąc dobre serce i wyrozumiałość dyktatora.

## Nienawiść do Gdyni

Gdańsk, 28. 9. Znany hakatysta Werner, członek delegacji Rady Portu, zwołał przedstawicieli robotników portowych w Gdańsku. Werner omawiał z robotnikami sprawę ciężkich wa-

## Rossi skazany na 30 lat

robót przymusowych

Rzym, 28. 9. Wczoraj zakończył się proces przeciwko Cesaremu Rossi'emu, b. szefowi wydziału prasowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zamieszanemu swego czasu w sprawę zabójstwa Matteotiego, który następnie zbiegł

zagranicę i tam nawiązał stosunki z antyfaszystowską emigracją.

Trybunał nadzwyczajny do spraw bezpieczeństwa państwa skazał Rossiego na 30 lat robót przymusowych.

## Polska bardziej katolicka niż Włochy

1 godzina tygodniowo nauki religii w włoskich szkołach średnich

Włoska rada ministrów powzięła m. innemi postanowienie w kwestji nauki religii w szkołach średnich. Tak więc nauce religii w szkołach średnich na terenie Włoch poświęcona będzie tylko 1 godzina tygodniowa, przyczem religia nie będzie wchodziła w skład przedmiotów, z których składane są egzaminy. Wydawane będą jedynie zaświadczenia o ogólnych postępach ucznia

w nauce religii. Do udzielania lekcji religii nie będą angażowani specjaliści nauczyciele, jedynie kierownik szkoły wyznaczy w tym celu kogoś z grona nauczycielskiego.

Wyznaczenie nauczyciela religii nastąpi jednak w porozumieniu z władzami kościelnymi. Dzieci, których rodzice złożą podanie na piśmie, będą zwolnione od nauki religii.

## „Abstynent“ z Pruszkowa

chciał w Warszawie pić „na gapę“

Od czasu wprowadzenia prohibicji w Pruszkowie jeden z mieszkańców tego czcigodnego grodu, Henryk Szymański, nie mogąc tego powodu wznosić nadal toastów na cześć Bachusa na miejscu, czynił to od czasu do czasu w Warszawie. W ostatnich dniach, bawiąc się w stolicy i „splukawszy“ wszystką gotówkę, zaczął pić na „darmochę“. Pierwszy taki występ w restauracji

Maciaszkowej (Bracka 27), gdzie napił na kilka naście złotych, skończył się tylko na spisaniu protokołu. Za to drugi taki „występ“ w restauracji „Bar pod Setką“ (Marszałkowska 100), Szymańskiego, oskarżonego o oszustwo, zaprowadzono przed oblicze sędziego sądu grodzkiego oddziału 10-go.

—o—

runków materialnych w jakich się oni znajdują. Zamiast wytłumaczyć obecną sytuację przejściowym zastojem, prowadził Werner akcję agitacyjną przeciw Gdyni. Oświadczył on, iż główną przyczyną utraty zarobków przez robotników gdańskich jest szybki rozwój sąsiedniego portu polskiego, który konkuruje z portem gdańskim.

## Mord z nienawiści

Warszawa, 28. 9. W Lembarku pod Brodnicą właściciel 70-morgowego gospodarstwa Witkowski udał się w nocy do zagrody sąsiedniego gospodarza Borkowskiego, którego nienawidził, wywłókł go przemocą z domu i siekierą pozbawił życia. Witkowskiego i jego współtowarzysza parobka aresztowano.

## 117000 bezdomnych dziewcząt w Chicago

Jak mało uzasadnioną jest legenda o powszechnym dobrobycie w Stanach Zjednoczonych, tego najlepszym dowodem służyć może fakt, że w samym tylko Chicago, według danych ogłoszonych przez tamtejsze stowarzyszenia społeczne, 117000 dziewcząt, pracujących zawodowo, nie posiada własnych mieszkań i gnieździ się w najbardziej nieodpowiednich lokalach „katem“, gdyż przeciętny ich zarobek tygodniowy, nie przekraczający 20 dolarów, nie pozwala im na wynajęcie odpowiedniego mieszkania. Jest rzeczą oczywistą — i twierdzą autorzy tej zaskazującej statystyki — że te stokilkanaście tysięcy młodych dziewcząt, pracujących ciężko na swe utrzymanie i nieposiadających własnego mieszkania, narażonych jest na demoralizację otoczenia i upadek, przyczyną jest w odmet zbrodni.

## Węgiel od 1. X. zdrożeje

Warszawa, 28. 9. W związku z wejściem w życie od 1 października nowej, podwyższonej taryfy kolejowej przewidywana jest podwyżka cen węgla. Według opinii kupców węglowych dojdzie do tego podwyżka płac górników w wysokości około 8—10 proc., co łącznie podwyższy koszty produkcji i przewozu węgla o co najmniej 2—3 złote na tonnie.

W październiku spodziewać się też należy utrudnienia przewozu węgla z powodu zwiększonych przewozów buraków, kartofli i innych artykułów rolnych. Trudności te jednak nie powinny się odbić na zaopatrzeniu rynku wewnętrznego, gdyż w miesiącach letnich zbyt węgla ogromnie się powiększył. Doświadczenia zimy ubiegłej skłoniły przemysł i prywatnych nabywców do wcześniejszych zakupów. Z tego powodu w r. bież. pomimo lata, w handlu węglem był taki ruch, jakiego nie było od lat kilkunastu. Według oceny fachowców większość zakładów przemysłowych np. w Warszawie posiada zapasy węgla na 3 miesiące a znaczna część ludności — na całą zimę. W ten sposób konsumenci węgla w przewidywaniu podwyżki zaopatrzyli się w węgiel już w lecie.

## Widzenie na odległość w barwach

Przed niedawnym czasem odbyła się w laboratorium „Belle Telephone Comp.“ demonstracja widzenia na odległość w barwach. Oczom zebranych widzów ukazał się na przedniej stronie telewizora — przekazany na odległość kilku kilometrów jasny, barwny obrazek wielkości dwa i pół  $\times$  2 i pół cm, posiadający wyraźne zarysy i zupełnie naturalne barwy.

—o—

Stefan Chojnacki

27

## Kapitałni Goście

powieść z bruku wągrowieckiego.  
(Ciąg dalszy).

W tej chwili opadał ukazały się jakieś postacie. — Koledzy w tyraljerkę! — wydał komendę Fredzio, którego wszyscy uważali w tych sprawach za najdoświadczonego.

Obok wody stała oparta o drzewo jakaś postać, prawdopodobnie rodzaju żeńskiego, gdyż była w spodniczkę.

Genek otuliwszy się w szeroki płaszcz i podniósłszy koltur do góry szedł prosto do nieznamojej osoby.

Przechodząc koło niej, nagle przystanął. Ciemna postać skryła się po przeciwnej stronie drzewa. Genek cofnął się o kilka kroków. Otuliwszy się szczerle swoim płaszczem, badawczo spojrzął na nieznamą, która była zaledwie o kilka metrów od niego.

— Była to osoba dość wysoka, potężnej budowy; a, że miała na sobie spodniczkę, więc można moim zdaniem uważać ją za dziewczynę — pomyślał sobie Genek — pilnie się jej z pod oka przypatrując.

W oczach „dziewczyny“ widniał jakiś dziki i beznamiętny wyraz.

Ukryła się za drzewem i błyskotliwym wzrokiem spoglądała na niego. Genek się zwoła do niej zbliżał. Znaleźli się oboje przy rozłożystym pnium drzewa. Dziewczyna wciąż obchodziła pień dookoła, uciekając przed nacierającym na nią Genkiem. Tempo się zwiększało i zamieniło się w bieganinę. Genek

momentalnie przystanął, a rozbiegana dziewczyna z całym impetem wpadła na Genka, który się zachwiał na nogach i o mało nie upadł...

Po chwili wybiegła na drożkę leśną i z głośnie okrzykiem rzuciła się naprzód —

— Teraz już mnie nie dogonisz!!

Genek z chyżością zającą puścił się za uciekającą zdobyczą; a przestrzeń między nimi wśród gęstych pni drzew z każdą chwilą się zmniejszała...

Po drugiej stronie w starej alei brzozywej w drugim końcu lasu Kundzio natarczywymi pytaniami zmuszał „kogoś“ do wynurzeń. Przełamywał zatwardziałość skorupę milczenia i docierał do szerszych uczuć.

— Nie, nie, nie! — wołała postać wyrwywając się Kundziowi. On tymczasem był już znowu przy „niej“ i szeptał cicho. Drżąc jak listek nieznana postać, poczęła się wycofywać ku jaśniejszym przestrzeniom alei.

Kundzio chciał ją znowu przyciągnąć i ująć w ramiona, lecz wyrwała mu się z rąk.

— Nie, nie, nie, — odpowiedziała szybko, poczem puściła się w cieniastą ustron świerków, szeleszcząc po drodze sukniemi o cienkie pnie młodych drzew.

W pierwszej chwili nie uczynił żadnego ruchu, jakby przywołany tem gwałtownym niespodziewanym obrotem sprawy; następnie szybko odwrócił głowę, czy przypadkiem lub umyślnie nie spotka śledzących ocz przyjaciół; przezco naraziłby się na niemile z ich strony drwinki za swe laikowskie postępowanie. Nie pragnął wcale słyszeć z ust swych serdecznych „koleżków“ bardzo ważnego do dalszych stopni funkcyjnych zaopiniowania „nie umie brać się do rzeczy“!!!

Wzdrygnął się na tę myśl, które wywołało w nim cały splot nieprzyjemnych wspomnień.

Kundzio stał drętwiejąc pod naporem rozpacz. Oparł się o drzewo mając umysł ociążony; nie odczuwał bólu, ale doznawał pewnego ukojenia pod wpływem świeżego tchnienia nocy. Jakież opary wilgotnym zapachem orzeźwiły płuca; woń ta w jego sercu budziła nowe wspomnienia odległe.

Odgłosy kroków uciekającej nagle ucichły; krzewy i zarośla zdawały się drzeć, zmieszawszy się jakby z łoskotem i trzaskiem łamanych gałęzi; nagle wypadła na ścieżkę.

Kundzio rzucił wzrokiem w jej stronę i ciągle z miną bezradną i żdziwioną.

— Uhu! — płynął głos z jej strony.

— „Kiwa“ — o mało nie wrzasnął na całe gardło z radości Kundzio, który otuchy wnet nabral do znoszenia dalszych „bolesnych chwil udręki“.

— He, z pana to tyż ale niezłoda! — dobiegły do powoli i poważnie kroczącego Kundzia jej rozpaczne słowa nader pochlebiającej zachęty...

„Myśliwi“ ruszyli daleko w las. Stasio wsparty plecami o sosnę, uważał na ciemne głębie przed sobą. Nic nie słyszał. Bór milczał. Oczy jego miały w sobie wyraz ironji. O czemś rozmyślał. Pływał na fali marzeń, które wywoływały od czasu do czasu gniewliwe cienie w oczach i na twarzy.

Nagle oblicze jego wypogodziło się i lekki uśmiešek przemknął się po jego ustach. Wyszeptał czule: — „Nasza Kazia“...

Stasio odczuwał w sobie straszną tęsknotę. Dręczył go bez przerwy myśl o „Kazi“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Wstrętne orgje na obchodzie 300-lecia browaru

Wypito 40.000 litrów piwa

W jednym z numerów „Rzeczypospolitej” czytamy:

Trzechsetletni jubileusz browaru księcia Pszczyńskiego w Tychach na Górnym Śląsku pozostawił po sobie przykre wspomnienia. Dla uczczenia jubileuszu dyrekcja browaru urządziła festyn ludowy, rozdając darmo wszystkim zgłaszającym się 40 000 litrów piwa. To też używano tej darmochy do utraty przytomności. Już w południe dużo osób, płci obojga zataczało się, a wieczorem w parku całe gromady nieprzytomnych piwoszów leżały po trawnikach. Przez cały wieczór rozlegały się w Tychach awantury, przekleństwa, bijatyki, łamanie rowerów, a w krzakach odbywały się orgje. Co najsmutniejsze, iż w tej wstrętnej zabawie pijackiej, przegrywała śląska orkiestra policyjna.

Były też i takie „czułe” matki, że najmniejszym dzieciom dawały tyle piwa, iż te zataczały się i przewracały. Na ten pijacki obchód browar nie żałował pieniędzy, gdy jednak niedawno gmina starała się w drodze sądowej pociągnąć browar do płacenia podatku dochodowego, nic nie mogła uzyskać, gdyż browar rzekomo nie daje żadnych zysków. Skąd w takim razie znalazły się dziesiątki tysięcy złotych na bezmyślne rozpi-

janie tysięcy ludzi?

Dyrekcja browaru udekorowała gmachy i ogród flagami niemieckimi jakiegoś Hohenburga. Nikt nie miałby nic przeciwko temu, jeśli browar ma prawo używania własnych flag, ale jeśli co rok zarabia się miliony w Polsce i na Polakach, to względy lojalności i przyzwoitości wymagają wywieszenia polskich flag, których najwidoczniej dyrekcja browaru nie uznaje.

Browar w Tychach zawsze był twierdzą hakaty. Przed wojną faworyzowano robotników, którzy zawierali mieszane małżeństwa, a dzisiejsi robotnicy, z obawy przed zwolnieniem z pracy, rozmawiają w domu ze swymi rodzinami tylko po niemiecku. Browar w Tychach jest największym w całej Polsce, posiada kilkadziesiąt własnych wagonów lodowni do przewozu piwa i wszelkie najnowsze maszyny i urządzenia do wyrobu piwa oraz własną fabrykę beczek i antaków. Książę Pszczyński wogóle cieszy się na Śląsku jakimś szczególnym względami, a odznacza się takim poczuciem obywatelskim, że gdy chciano odebrać kawałek ziemi pod budowę szkoły, to zażądał paskarskich sum — jednego dolara za 1 mtr. ziemi na wsi.

Warto te fakty zanotować w pamięci...

## Precz z pojedynkami

Berlin, 29. 9. Komisja prawno-karna Reichstagu przyjęła dziś przepisy nowego kodeksu karnego, dotyczącego pojedynków. Wedle tych przepisów pojedynek z bronią w ręku karany będzie więzieniem na przeciąg co najmniej 3 miesięcy, a w razie wyniku śmiertelnego na nie mniej niż 2 lata. Wyzwanie na pojedynek karane ma być więzieniem do jednego roku. Przepisy pojedynkowe obowiązują również pojedynki studentów. (Podobne prawo przydałoby się też w Polsce. — Uw. red.)

## W roku bieżącym rozdanych będzie 7 nagród Nobla

Komisja przyznająca rok rocznie nagrody z fundacji Nobla, ma w roku bieżącym do dyspozycji 7 nagród. Przypisać to należy okoliczności, że z roku ubiegłego pozostały jeszcze dwie nagrody, a mianowicie nagroda pokojowa i nagroda za najlepszą pracę naukową z zakresu fizyki. Co do osób kandydatów na tegoroczne nagrody Nobla, narazie nic pozytywnego powiedzieć nie można. Osoby, wymieniane przez rozmaite pisma, nie zostały jeszcze przez nikogo oficjalnie zgłoszone. Jako prawdopodobny kandydat na nagrodę z dziedziny fizyki wymieniany jest znany uczyony norweski, dr. Wiktor Goldschmied, który niedawno przeniósł się z Oslo do Göttingen.

## Najwyższy budynek świata

Rekord wszelkich dotychczasowych drapaczyw nieba, zostanie pobity przez znanego multimilionera amerykańskiego, Roberta Godeta, który przedsięwziął wybudowanie w Nowym Jorku przy Lexington avenue siedemdziesięciopiętrowego budynku według projektów jednego ze znanych architektów — specjalistów od drapaczy chmur.

## Dokumenty w sprawie bitwy pod Savannah

W związku z obchodem ku czci Kazimierza Pułaskiego w Ameryce, odnaleziono w Paryżu zupełnie nieznane dotychczas rewelacyjne dokumenty, dotyczące bitwy pod Savannah, gdzie zginął Pułaski, i jego przywiązania do zasad republikańskich, których był szermierzem w Ameryce. Dokumenty te wręczono p. Franciszkowi Pułaskiemu, jadącemu do Stanów Zjednoczonych w charakterze delegata rządu polskiego na uroczystości, mające się odbyć w początkach października w Savannah i Waszyngtonie.

## Z urzędu stanu cywilnego

**Zapowiedzie:** owdowiła starżak Jakób Piękoś z panną Marjaną Angierską; urzędnik kolejowy Ksawery Siejkowski z panną Władysławą Majewską.

**Śluby:** mechanik Stefan Krajewicz z panną Leokadją Stachowiakówną; szofer Stanisław Szarek z panną Sabina Przybyłówną.

**Urodzenia:** starżak Oton Ryszard Laube z Runowskich córka; inwalida wojenny Walenty Nowak w m. córka; ślusarz-maszynista Józef Górzeński w m. córka; robotnik Leon Zętkowski z Rgielska córka; rolnik Józef Tomczak z Runowskich syn; robotnik Jan Rączkowiak w m. córka; robotnik Jan Gryszczyński w m. córka.

**Zgony:** Alma Elfrida Meyerówna z Jankowa 2 miesiące; żona rolnika Weronika Wencelowa z Bukówca 39 lat; wdowa Antonina Jankowska w m. 78 lat; robotnica Cecylja Piasecka z Kozielska 17 lat; żona robotnika Michalina Kujawa w m. 76 lat; wdowa Antonina Winkelowa z Nowego 78 lat.

## Z DNIA

### Bajeczka o wyborach

Pytał głupi mądrego, na co rozum zda się,  
A że sprawa w wyborczym była właśnie czasie,  
Mądry odszedł — by folgi nie dać swojej

[mowie,  
Nie chciał z kłótni wyborczej mieć guza  
[na głowie.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Sroda, 2 października. Aniolów Str., Teof.  
Wschód słońca godz. 6,03 Zachód słońca godzina 17,23  
Wschód księżyca godz. 4,44 Zachód księżyca godz. 17,24  
Czwartek, 3 października. Św. Teresy od Dziec. Jez.  
Wschód słońca godz. 6,05 Zachód słońca godzina 17,21  
Wschód księżyca godz. 6,60 Zachód księżyca godz. 17,41  
Piątek, 4 października. Franciszka Seraf.  
Wschód słońca godz. 6,07 Zachód słońca godzina 17,19  
Wschód księżyca godz. 7,16 Zachód księżyca godz. 17,58

**Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Wągrowcu** prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu:

Wobec wątpliwości, podnoszonych czy to ze strony Urzędów czy ze strony Rodziców, czy wreszcie innych zainteresowanych, co do przyznania tutejszemu gimnazjum żeńskiemu praw szkół państwowych, zawiadamia się, że Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. publ. reskryptem z dnia 17. VII. 1929 r. Nr. II 18350/29 nadało Miejsk. Human. Gimnazjum Żeńsk. w Wągrowcu niepełne prawa gimnazjów państwowych, przewidziane w § 1 lit. b rozporządź. z dnia 7. XI. 1924 r. Nr. 12600/II, z zastrzeżeniem, przewidzianem w § 4 przytoczonego rozporządzenia, co w myśl rozporządzenia Min. W. R. i O. p. z dnia 1. V. 1929 r. Nr. II. 2875/29 uprawnia pracowników państwowych i samorządowych do żądania zwrotu czesnego za dzieci posyłane przez nich do tego gimnazjum.

**Cześć Pieśni!** Członkom i sympatykom Koła Śpiewackiego do ł. wiadomości, iż po długich wyczekaniach nareszcie rozpoczyna się znowu lekcja śpiewu i to począwszy od przyszłej środy, dnia 2 października, w lokalu p. Podlewskiego punktualnie o godz. 8 wiecz.

Ze względu na b. drogi czas, tak dla członków a zwłaszcza dla nowego dyrygenta, prosimy stawić się już o 3/4, na 8, aby lekcja rozpoczęła się faktycznie o godz. 8 wiecz.

Upraszamy też b. gorąco poprzynosić zabrane ze sobą nuty oraz śpiewniki.

Dla powiększenia naszej drużyny śpiewaczej, prosimy młodzież obojga płci, od 20 roku począwszy, posiadającą dobrą opinię, głos i zamiłowanie do śpiewu, by raczyła zgłaszać swe kandydatury u pp. Napieralskiego w Rynku, lub budown. powiatowego Czaprackiego. Zarząd.

**Czy będziemy mieć nadal rezerwy zbożowe.** Sprawa tworzenia rezerw zbożowych w nadchodzącym roku gospodarczym nie została dotychczas rozstrzygnięta. Komitet Ekonomiczny R. M., który kilkakrotnie miał obradować nad tą sprawą, nie wypowiedział się dotychczas; przypuszczać można, że zasada „rezerw zbożowych” będzie utrzymana z tą jednak zmianą, iż zadaniem ich będzie przedewszystkiem zapewnienie równomiernej aprowizacji rynków miejskich, a w mniejszym stopniu wpływ na ceny zboża. Równocześnie omawiany jest projekt stworzenia wielkiej instytucji dla handlu zbożem. Takie przedsięwzięcie przejęłoby na siebie troskę o usprawnienie obrotu zbożem na rynku krajowym z zagranicą.

**Z ruchu przedwyborczego.** Zwołane zebranie wszystkich robotników z miasta w ubiegłą niedzielę, na godz. 2 popołudniu w lokalu p. Ro-

ssego zagał p. Wiśniewski i przewodniczył temuż. Najaktualniejszym punktem tego zebrania był referat delegata z Poznania p. Szparykowskiego o treści: jakie stanowisko winien robotnik zająć w stosunku do wyborów, jakich ludzi powinno się wybierać do Rad miejskich, i jaka praca czeka radnych miejskich w obecnych trudnych czasach gospodarczych. Również zajął głos p. dr. Kulicki i w dłuższym przemówieniu wskazał na dotychczasową pracę ojców miasta obecnej kandydacji, uwiadomił zebranych o swoim ustąpieniu z krzesła radzieckiego i zaznaczył, iż odtąd będzie pilnie bieg pracy Rady miejskiej, a radnym wysuniętym z łona Tow. Rob. będzie się starał zawsze służyć radą i pomocą. W wolnych głosach wyłoniły się głosy przeciwko Gazecie Wągrowieckiej, która miała się rozpisywać, jakoby dotychczasowi radni z listy robotników za mało pracowali dla miasta, na co odpowiedział p. Wiśniewski, że tylko dzięki staraniom ich ugrupowania miasto pobydowało dwa domy mieszkalne, jeden dom zakupiło oraz przeprowadziło wiele prac inwestycyjnych, dając temsamem pracę robotnikom; że to, co teraz opisuje „Gazeta” jest tylko brudną reklamą przedwyborczą, chcąc widocznie pozyskać również głosy robotników, reklamując szumnie program pracy 2-ki, w którym niby to uwzględnia się „śluszne” postulaty robotników. Dalej przemawiał p. Szwabiński, czyniąc zarzuty pod adresem Komisji Wyborczej, która rzekomo niesłusznie unieważniła listę P. P. S. i zaznaczył z oburzeniem, że Gazeta Wągrowiecka w jednym z numerów opisywała, że członkowie P. P. S. po unieważnieniu swej listy głosować będą na listę mniejszościową. To jest nieprawdą. Ugrupowanie P. P. S. odda swe głosy na listę nr. 5. (Ze „Gazeta” kaczki puszcza w świat i każdej „robi” musztardę o tem to już my najlepiej wiemy). Po omówieniu jeszcze kilka spraw w sprawie wyborów zebranie zamknięto. (eka)

**Z życia K. S. „Nielba”.** W ubiegłą niedzielę przy bardzo pięknej pogodzie odbyły się pierwsze zawody wewnętrzne K. S. „Nielba”. Wynik zawodów był następujący:

**Pięciobój** (bieg 100 mtr., skok w wwyż, skok w dal, pchnięcie kulą, rzut dyskiem): 1) Smykowski Wacław 9 pkt., 2) Zborowski Edmund 11 pkt., 3) Cytlak Zenon 12 pkt.

**Trójbój** (skok w wwyż, rzut oszczepem, bieg 60 mtr.): 1) Lubawy Stefan 5 pkt., 2) Wyrembek Alfons 7 pkt., 3) Smogur Tadeusz 8 pkt.

**Bieg 1500 mtr.:** 1) Przeradzki Bolesław 5.19, 2) Kielbasiewicz Stefan, 3) Piechowiak Jakób, 4) Budny Leon.

**Bieg kolarski 10 km.:** 1) Sobieski Kaz. 25 m., 2) Kaniwski Wacław 26 min., 3) Polczyński Jan 25,7 min.

**Strzelanie z kb. 100 mtr.:** 1) Zeifried 29 pkt., 2) Czosnowski 28, 3) Kaniwski 28, 4) Trojanowski 27, 5) Walczewski 26, 6) Kubanek Wł. 25, 7) Pierzchalski 25, 8) Andraszak 24, 9) Budny 24, 10) Maciejewski 21. Piechowiak Stefan 46 pkt. (poza konkursem).

Zawody zakończono meczem w piłkę nożną z K. S. „Orzeł” sem., który przyniósł gospodarzom porażkę w stosunku 7:2. Sędziował p. Leśniak Marjan dobrze.

Sędzią głównym był p. prof. Olszewski.

Po meczu w sali posiedzeń wręczył prezes p. Rakowicz nagrody zwycięzcom, które składały się z żetonów, dyplomów i przedmiotów wartościowych. Kier. ćwiczeń p. Gruszka zwrócił się w gorących słowach do zawodników, by dzisiejsze nagrody były bodźcem do dalszej owocnej pracy na niwie sportowej, zaś do drugich, by nie zrażając się przegraną, dalej oddawali się sportowi, by w przyszłym roku mogli również być umieszczonymi na liście zwycięzców.

Publiki było dość dużo, przeważała jednak młodzież szkolna.

„Cześć sportowi”!

**Gwiazda Syberji.** Miejscowe Kółko Miłośników Sceny wystawi w niedzielę, dnia 6 października br. w sali p. Rossy dramat w 4 odsłonach przez Leopolda Hr. Starzewskiego p. t. „Gwiazda Syberji”. Rzecz dzieje się w Syberji w roku 1854. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa w ściśle zamkniętym kółku.

**Pokłosie niedzielne.** Pogoda wciąż dopisuje wprowadzając ludzi w dobry humor. Chociaż noce są chłodne, to jednak w dzień jest nawet parno. Ubiegłą niedzielą przy cudnej pogodzie zapowiadała się dość wesoło. Po ulicach kwetowano na rzecz „Tygodnia Dziecka” a specjalnie przysłani kolporterzy „rozrzucali” po mieście „Szabeskurjer” z specjalnym działem o Wągrowcu, z którego można było się dowiedzieć, kto w naszym mieście żydów popiera. Po południu odbywały się na stadionie P.W. zawody lekkoatletyczne i piłkarskie Klubu Sportowego „Nielba”. (Szczegóły na innym miejscu). Również obradowali robotnicy w sali p. Rossego przy udziale delegata z Poznania nad sprawą przyszłych wyborów. Wieczorem w tejże sali odbyło się wielkie przedstawienie grupy liliputów. Największą atrakcją dla członków chóru farnego oraz zaproszonych gości była wieczornica w starej strzelnicy. Przy doborowej orkiestrze (pp. Szulc, Walasiak i Kerker) bawiono się ochoczo i w miłym nastroju. Śpiew „Jestem ja dziewczeczka”



(chór mieszany), „Księżyc płynie“ (chór męski) oraz farsę jednoaktową „Fatalna kielbasa“ przyjęto grzmiącym aplauzem. Zespół amatorów pp. Cholewiński, Kaźmierski, Kubanek, Moch i Michalski.

**Agentura „Głosu Wągrowieckiego“** znajduje się przy ul. Janowieckiej 34, którą przejął p. Stempieński — skład kolonialny. Szan. abonentów z ul. Janowieckiej i przyległych ulic prosimy ze względu na własną wygodę o uskutecznianie zamówień w wymienionej agenturze, skąd również można odbierać gazety w dniu wydania.

**Wielki medal srebrny** przyznano Młynom i Tartakom Wągrowieckim S. A. za eksponaty, wystawione na Powszechnej Wystawie Krajowej. Również starosta naszego powiatu p. dr. Rościszewski otrzymał dyplom uznania i zasługi.

**Rady gospodarcze na październik.** Bronować łąki i pola. Niepotrzebne maszyny i narzędzia rolnicze poczyścić i pochować. Kopać i odstawić do cukrowni buraki cukrowe. Świeżych liści nie dawać za wiele dojnym krowom, bo to ujemnie wpływa na ich mleko. Zrebiętom dawać przez całą zimę owies. Bydło można jeszcze wypuszczać na pastwiska, lecz na noc dawać mu paszę w oborze. Zacząć tuczenie trzody

chlewnej. W końcu miesiąca powinno się ukończyć sadzenie drzewek. Sadzić agrest i porzeczki. Zbierać warzywa. Przed złożeniem ich do piwnicy wysuszyć nieco na świeżym powietrzu. Uprawić ziemię pod wiosenne siewy. Pnie drzew smarować od dołu mieszaniną wapna z drzewnym popiołem i krowiecem. Gospodynie trzepią i miedlą len w pogodne dni.

## RUCH TOWARZYSKI

**Baczność Inwalidzi Cywilni!** Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 6 października 1929 r. o godz. 1-ej w sali Strzelnicy p. Zjawieńskiego.

Na porządku obrad ważne sprawy, zatem przybycie wszystkich członków jest konieczne. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

## Akcja niemiecka przeciw planowi Younga

Berlin, 30. 9. W pałacu sportowym odbył się wczoraj wielki meeting hitlerowców przeciwko planowi Younga. Po przemówieniach posłów

Goeringa i Goebbelsa hitlerowcy urządzili pochód przez ulice miasta, przyczem doszło do krwawych starć z policją. Na moście poczdamskim demonstranci przerwali łańcuch policji.

Berlin, 30. 9. Przewodniczący stronnictwa niemiecko-narodowego poseł do „Reichstagu“ Hugenberg i przywódca Stahlhelmu Seldte zgłosili w ministerstwie spraw wewnętrznych w imieniu ogólnoniemieckiego komitetu plebiscytowego dla ustawy „przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego“ wniosek o zarządzanie głosowania ludowego nad projektem powyższej ustawy.

## WESOŁY KĄCIK

### Lubie

Całus to rzecz słodka jak i ponętna,  
Przy której żywiej pulsują tętna.  
U wszystkich mężczyzn jednakże gusta,  
Do ust kobiety gdy zbliżają usta.

Lubię całować, gdy buziak gładki,  
Panny i wdowy jak i mężatki!  
Lubię całować co przeznaczone,  
Byleby tylko nie własną żonę!

Czytajcie Głos Wągrowiecki.

## Odezwa do Wyborców!

Obywatele! W niedzielę, dnia 6-go października br. odbędą się wybory do Rady Miejskiej. Udział w nich winien wziąć każdy Polak i Polka, którym prawo wyborcze przysługuje, t. j. ci, którzy 1) w dniu 15 lipca b. r. ukończyli 21 rok życia, 2) zamieszkują w obrębie miasta Wągrowca conajmniej od 15 stycznia br., 3) są obywatelami Państwa Polskiego, 4) posiadają pełnię honorowych praw obywatelskich.

Grzech narodowy popełnia ten, który się od głosowania wstrzymuje i temsamem daje możność wprowadzenia do Rady Miasta większej ilości radnych ze strony mniejszości narodowych. A teraz zapytasz się może Szanowny Wyborco na którą listę wypada ci głos twój oddać. — Na to ci odpowiem, że oddaj go z całym swoim zaufaniem na listę **rolniczo-obywatelską** t. j. na listę Nr. 4 z czołowym kandydatem p. Tylewskim. Lista ta nie wysunęła wprawdzie swego programu i też go nie wysuwa, ponieważ uważa taki krok za nieodpowiedni, dlatego, że przyobiecankami nie da się już dzisiaj uświadomiony obywatel złowić. Stosunki panujące w Wągrowcu są każdemu dokładnie znane. Natomiast lista ta i mężowie na czele tej listy widniejący dają gwarancję, że wchodząc do Rady Miasta nie mają absolutnie własnych interesów na oku i nie są też do wolnych tam działań niczem skrzepowani i że nic z oka nie spuszczają i nie pominią niczego co będzie mogło wyjść na dobro miasta i Twoje Obywatelu. Sprzeciwia się oni przedewszystkiem nadmierne nakładanym podatkom, które ciebie Szanowny Wyborco do ruiny wprost już dzisiaj prowadzą i nie pozwolą na twą starość grosza ci zaoszczędzić, ale powodują, że niejednokrotnie wydajesz ostatnie grosze i prowadzą do żebraczego kija. Program to jest krótki ale od serca do serca twego wyborco płynący. Mieści się w nim cała twoja dola i niedola. Nie ma tu mowy i myśli o nieplaceniu podatków bo t. j. podstawa bytu Miasta i Państwa, ale chodzi tu o równomierne i nie nadmierne obciążanie obywatela podatkami w związku z czem egzekucje podatkowe z dnia na dzień się powiększają i Tobie Wyborco goryczy życia i niechęć do pracy przynoszą.

Chcesz więc Szanowny Wyborco mieć odpowiednie oparcie i opiekę w Radzie Miejskiej nad tą ważną sprawą Twego życia, głosuj na listę Nr. 4 z czołowym kandydatem p. Tylewskim, znanym nam wszystkim dokładnie ze znajomości prawa podatkowego i wielkiego przeciwnika niesprawiedliwie i nadmiernie nakładanych podatków.

Idąc zatem do urny wyborczej zabieraj ze sobą krewnych i znajomych i polecaj im również oddać ich głosy na listę Nr. 4 z czołowym kandydatem p. Tylewskim. 138

## Rozkład jazdy autobusowej

na linji

**Lekno — Wągrowiec — Margonin — Chodzież**

6,30	12,00	odj.	Lekno	przyj.	11,20	18,30
7,00	12,15		Wągrowiec		10,45	17,15
7,40	13,30		Margonin		8,55	16,30
8,10	14,00	przyj.	Chodzież	odj.	8,30	16,00

136

A. Laskowski.

## Służąca

umiejąca dobrze gotować, potrzebna od zaraz. Grabarz, Poznańska. 137

## KSIAŻKI

biurowe, kontowe, szkolne, powieściowe, do nabożeństwa i t. d. oprawia szybko gustownie i po cenach przystępnych  
**Introligatornia W. KUBANKA**  
Wydawnictwo: Głosu Wągrowieckiego

## Bilety wstępu

do ogrodu, na zabawy, przedstawienia stałe na składzie.

**Drukarnia W. Kubanka** w Wągrowcu.

Oliwy do maszyn, smary na osie, tran do szorów, benzol, sól czerwona i do lizania dla bydła.

Artykuły fotograficzne, kosmetyczne, chirurgiczne, chemikalja, farby, pokosty, lakiery, klej, szelak, na muchy „Flit“ i muchołapki poleca

**„DROGERJA POD GWIAZDĄ“** właśc. Józef Szudziński

Wągrowiec, Poczta 2. :: Telefon 158.

Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

Płaszcze męskie,

jupy, swetry,

kostjumy, suknie,

pończochy, skarpetki

oraz wszelkie trykoty zimowe

po cenach najniższych w wielkim wyborze poleca

**Józef Lis -- Wągrowiec**

ulica Poczta 11, dawn. F-a Kallnowscy.

## OGŁOSZENIE!

Podaje się ponownie do wiadomości publicznej, że wybory do Rady Miejskiej odbędą się:

**w niedzielę dnia 6 października 1929**

od godziny 9-tej przed południem do 5-tej po południu w następujących lokalach wyborczych:

1) w budynku Miejskiego Humanistycznego Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Klasztornej

dla obwodu I

do którego należą ulice: Poczta, Poznańska, Rogoźnińska, Kościuszki, Leśna, Dębińska, Rynek, Nad jeziorem, Droga Bartodziejska, Droga Bobrownicka i Opactwo.

2) w szkole powszechnej przy ulicy Kolejowej

dla obwodu II

do którego należą ulice: Dworzec, Kolejowa, Bydgoska, Kcyńska, Janowiecka, Łakowa, Polna, Piaskowa, Srednia, Droga Kaliska i Nad Nielbą.

3) w ratuszu, izba radziecka

dla obwodu III

do którego należą ulice: Szeroka, Gnieźnieńska, Farna, Klasztorna, Skocka, Strzelecka, Ks. Wujka, Straszewskie Huby, Sady, Droga Jankowska, Marcinkowo i Targowisko.

Członkami Biura Głosowania zostali mianowani:

dla obwodu I

1) inspektor budownictwa p. Marjan Pyszkowski, przewodniczącym,

2) maszynista p. Stanisław Wieland, członkami

3) mistrz rzeźnicki p. Stanisław Zjawieński,

dla obwodu II

1) kupiec p. Kazimierz Sulerzyski, przewodniczącym,

2) rendant Kasy Kom. p. Kazimierz Wacławski, członkami

3) robotnik Michał Konwiński,

dla obwodu III

1) kupiec Józef Radecki, przewodniczącym,

2) sekr. sądowy p. Sylwester Adfeldt, członkami

3) przemysłowiec p. Jan Cytlak.

Wągrowiec, dnia 26 września 1929 r.

**Komisja Wyborcza**

(—) Zygmunt Gramse

przewodniczący.

135

## Drzewo

13×13 i grubsze z rozebranego śpichlerza, dobrze utrzymane oraz kilka okien mam do oddania.

**Kulpiński, Wągrowiec**

skład bławatów. - Rynek 5.

132